

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
za pierwszą linię 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmuj-
my w monachii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-
dą.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 7 sierpnia.

W najświeższych dziennikach, jakie dzisiaj odbiera-
my, czy to berlińskich, czy to wiedeńskich, jedna nas
przez uderza, oto nagle obawa o postawę Austrii w obec
westy wschodniej. Kiedy się rozpoczęła obecna kam-
pania, cała prasa berlińska i wiedeńska o niczem się nie
rozmawiała, jak o przymierzu trójcesarskim. Przymie-
rze to miało zlokalizować wojnę, zapewnić pokój Euro-
pie i rozwiązać kwestyę wschodnią wbrew nawet woli
wielkich mocarstw jak Anglii i Francji. Przymierze to —
trzymywano — tak jest ściśle, że nie rozbiło go żadna
podstępna potęga a co dopiero chęć i zazdrośna polityka
Anglii. Ton dzisiejszy dzienników jest inny. Co powo-
dom tej zmiany, czy niepowodzenie oręża rosyjskiego na
podwójnych teatrach wojny, czy wiadomość o zjeździe w
Ischl cesarzy Wilhelma i Franciszka Józefa, czy mo-
bilizacja milicji serbskiej i uruchomienie części armii
austriackiej itd., tego rozstrzygnąć nie będziemy, dość że
widoczna jest dzisiaj obawa o przyszłą postawę Austrii
— że nawet te pisma, które dawniej tyle objawiały zaufa-
nia do serdecznych stosunków trzech mocarstw półno-
cznych, dzisiaj oświadczają wyraźnie, że chwieje się przy-
mierze a że przynajmniej nie złożyło jeszcze próby.
Najwięcej niepokoi prasy uruchomienie części armii au-
striackiej — jakkolwiek niektóre dzienniki rządowe
austriackie i półrządowe pruskie donoszą, że to rzecz
małej wagi, że czas uruchomienia nie jest naznaczony,
że to zwykły środek ostrożności — nie wymierzony
ani przeciwko Rosji — ani przeciwko Turcji. —
Większa zaś część, jak już powiedzieliśmy, wielką do tego
roku przywiązuje wagę a tłumaczy go, dość słusznie
naszym zdaniem, w duchu dla Rosji nieprzyjacielnym.
Podobny sposób, lubo z całkiem inną usposobieniem zapa-
niają się dzienniki słowiańskie austriackie, pielęgnujące
jakąś ideę „wzajemności słowiańskiej“ i stojące
w związku z p. Aksakowem. P o k r o k np. tak pisze
między innymi o mobilizacji: „Idzie się tu jedynie kon-
kretne w polityce, która nieustannie rozwija się przed
naszymi oczyma, która działaniom Rosji nieustannie sta-
nia granice, która w układach dyplomatycznych stąpa
szeregiem przeciwników Rosji, a która powściąga i te-
porczywie sprzymierzeńców i przyjaciół Rosji. Kto by
zmu nie chciał wierzyć, niech nie zapomina, że Tisza i
inni dają przyzwolenie na taką politykę. Sąsiedów Ro-
syi i w ogóle państwa europejskie można podzielić na
trzy szeregi: prawdziwie neutralnych, przyjaciół i nie-
przyjaciół. Austria, jak ze wszystkiego widać, nie chce
być równie neutralną i, jak powiada hr. Andrassy, uznaje
za rzecz niezbędną wyjść z dotychczasowej bierności
przez cząstkowe uruchomienie. Austria tedy może na-
zwać jedynie do dwóch ostatnich szeregów. Ale widzi-
my, że Austria nie dowierza Rosji, nie jest z Rosją
zdeczerze zaprzyjaźniona jak Niemcy. — Takie ma zna-
czenie mobilizacja armii austriackiej. Mobilizacja tę w
niezależnych okolicznościach uważa musimy za pierwszy
krok nieprzyjacielski przeciw Rosji. Mobilizacja au-
striacka znaczy nową fazę w kwestyi wschodniej i jest
rokiem dla Austrii fatalnym.“ — Nadmieniamy jeszcze,
że i dzienniki petersburskie, co wreszcie łatwem do
rozumienia, w podobnym duchu rzecz tę traktują.

Dalej zapisujemy, że nawet taka berlińska Na-
tional Ztg. a za nią i inne pisma nie małą w obecnem
położeniu przypisują wagę zjazdowi w Ischl cesarzy
Wilhelma i Franciszka Józefa, spotkaniu, które — jak
donoszą najświeższe telegramy — ma jutro nastąpić. —
W chwili, kiedy rozmaite o postawie Austrii krąży po-
tęski, kiedy armia rosyjska ku zdziwieniu Europy kłę-
bie po kłęsce ponosi, kiedy wbrew dotychczasowemu do-
świadczeniu rusza się Serbia, kiedy w Austrii i Węgrzech
odbijają się mityngi i domagają się wystąpienia czyn-
nego przeciw Rosji, w takiej chwili — podnoszą berliń-
skie dzienniki — zjazd dwóch monarchów musi bu-
dzić pewną obawę. — Zataić sobie nie możemy
— tak pisze znowu Morning Post — że w
bieżącym tygodniu ważne staną się rzeczy, bo na-
stąpi spotkanie się dwóch cesarzy. Musiało zaś coś
takiego, co zmusza obudwóch monarchów do zjazdu,
przymierze oświadczone musi się na czemś zahaczać. Ce-
sarz Wilhelm żywi szczerą sympatją do swego siostrzeńca
i dla tego będzie się prawdopodobnie starał o to, ażeby
skłonił monarcha austriackiego do podjęcia takiej de-
monstracji wojennej, któraby operacye zakłopotanej ar-
mii rosyjskiej ułatwiła. Ale to już zapóźno, tak da-
lej rozpisuje się Morning Post. Rosji od następstw
przedsiewzięcia, rozpoczętej kampanii uchronić nie można.
Austria wycieńczonego skarbu rosyjskiego nie potrafi
znowu zapelnąć, nie zdoła Loris-Melikowowi oddać stra-
conych legionów, ani zdoła zaślubić generała Hurki
od strasznego niebezpieczeństwa, jakie mu zagraża.
Rosyjanie sami ratować się muszą, jeżeli chcą się urato-
wać. Byłoby monstrualnością chcieć dopomagać teraz
Rosji, która świat zakłóciła, dla tego, że jej się nie po-
wodzi i że daleką jest od urzeczywistnienia zaborczych
swoich zamiarów. Tyle Morning Post, którego
artykuł głównie zwrócony do Austrii a o której pomoc,
jak już pisaliśmy wczoraj za korespondencyę wiedeńską
do National Ztg., prosiła podobno Rosya. Pomoc
ta ma zależeć na tem, ażeby Austria zezwoliła na wcią-
gnięcie do operacyi wojennych Serbii i z tą prośbą miał
być wysłany pełnomocnik austriacki przy rosyjskiej kwa-
terze przez cara Aleksandra. Tę wiadomość zaprzeczają
wprawdzie wiedeński Fremdenblatt, ale Na-
tional Ztg., która pierwsza o tem doniosła, znowu
dzisiaj zaręcza w swojej wiedeńskiej korespondencyi za
prawdziwość podanej przez siebie wiadomości. — Otóż tak
przedstawia się dzisiaj sytuacja polityczna według naj-
świeższych doniesień.

Z nadnadszajkiego teatru wojny odbieramy wreszcie
urzędowy telegram petersburski, który się odnosi także
do bitwy pod Plewną. Brzmi on, jak następuje:

Petersburg, 6 sierpnia. Urzędowy telegram z
Czagramachala: Szczegółowo o bitwie pod Plewną w dniu
30 lipca jeszcze nie ma. Nasze oddziały utrzymały się
na tych pozycjach, na których stały przed bitwą. Straty
nasze są znaczne, bo wynoszą przeszło 5000 żołnierza.
Dowodząca szwajcarskiego pułku, baron Kaulbars zginął, ko-
mendant kozłowski pułku, Stiepanow, ciężko ranny.
Lekkie rany otrzymali generał-major Baszerianow i ko-
mendant ryłyskiego pułku, Szarmow. Wojska walczyły
z wielkim mężstwem. Lewe ich skrzydło zdobyło szan-
ce i cofnęło się dopiero wieczorem. Duch w wojsku jest
jak najlepszy. Plewna i Łowacz zajęte są przez silne od-
działy tureckie i oszańcowane. Generał Hurko zniszczył
kolej żelazną na przestrzeni między Jamboli i Filipo-
polem. Hurko pobił w dniu 30tym lipca oddział
Suleimana paszy, który usadowił się w Jeni-Sagrze, roz-
prószył go i zdobył dwa działa. W dniu 31 lipca zwycię-
czył także walczący Hurko przeciwko drugiemu oddzia-
łowi pod Dehugauli, w bliskości Eski-Sagry. Po zbli-
żeniu się wszystkich sił Suleimana paszy, który milicją
bułgarską wyparł z Eski-Sagry, musiał się jednakowoż
cofnąć generał Hurko.

Komentarzy do powyższego telegramu nie dodajemy,
bo są zbyt liczne po tem, cośmy pisali o bitwach pod
Plewną; nadmieniamy tylko, że wczorajsze doniesienia o
położeniu oddziału generała Hurki na południu Bałkanów
kłam zadają petersburskiemu telegramowi. Po wzięciu
Jeni-Sagry, Eski Sagry i Kazanliku — co wszystko naj-
świeższe potwierdzają telegramy — oddział generała
Hurki zdaje się szukać tylko schronienia w wąwozach
bałkańskich, z których wydobyć prawdopodobnie mu się
nie uda, jeżeli powieździe się połączyć armii Osmana z
korpusem Mehmeda Ali. Połączenie to, jakby się zda-

ty taryfą oznaczoną. Takie nagromadzenie od wieków
ciał i chowanie ich, gdzie można, w całym mieście, czy
na drogach około wielkiego meczetu czy gdzie indziej,
spowodowało, jak zauważał doktor Calvill, zupełne prze-
kształcenie gruntów, bo gdzie stąpić, gdzie usiąść, wszę-
dzie pruchno ludzkie z właściwą sobie cechą lekkości i
tłuszczu się objawia. Obecnie nie wolno już przedrzeć jak
po trzech latach przenosić ciało z Persji; od każdej tru-
mny na granicy Turcy pobierają opłatę w kwocie je-
dnego dukata perskiego czyli 3 marki.

W tych czasach zrobiono tam jeszcze jeden krok
dalej na drodze postępu, który nie tylko pod względem
fiskalnym zdaje się wiele dobrego obiecywać, lecz zara-
zem z powodu zaprowadzenia kwarantanny może doku-
czyć nienawistnym sąsiadom Turkom, a dla Persa wielką
to już jest uciechą, gdy nadarzy mu się sposobność do-
kuczenia poddanemu Porty otomańskiej. Chociaż wy-
znawcy Mahometa, przecie oba te narody różnią się zna-
cznie w pojmowaniu obrządków religijnych, dla tego wzaje-
mnie sekciarzami z pogardą się przezywają. Idzie tu
o uorganizowanie komisji sanitarniej (conseil de santé) w
Teheranie, której działalność ma być na cały kraj roz-
przeźrenioną.

Stosunki sanitarne w Persji są dla Europy nie-
zmiernie ważne, a więc i jeszcze dla Turcyi. Persya po-
siada przynajmniej być pierwszym etapem peryodycznych in-
wazyi cholery idącej zawsze z Indji. Przed kilkudziesię-
cią laty wojska indyjskie pierwsze z chanatu
Kelat przyniosły z sobą do Afganistanu tę zabójczą za-
ręzę azyatycką. Od 1865 do jesieni 1872 roku pono-
wiała się znowu w rozmaitych okolicach Persji i przy-
brała już tam nawet zupełnie charakter endemiczny. W
perskim Kurdystanie istnieje znowu gniazdo chorób za-
rąźliwych, sięgających, podług raportu komisji sanitarniej
w Carogrodzie, aż do dolin Mezopotamii. Dwa główne
święte miejsca Szytów perskich, Kerbela i Nedżef, leżą
właśnie pośród ognisk najwięcej zarazę dotknętych, a
nad Bosforem są wszyscy przekonani, że przenoszenie
tam ciał zmarłych z Persji największym jest tego po-
wodem. Od wieków zamożniejsi Persowie po śmierci
każą ciała swoje nieść do grobów męczenników Alego i
Huseina; każdego więc roku ciągną takie karawany z
Persji, chociaż od pewnego czasu, głównie z powodu sta-
wianych przez Turków trudności, liczba ich znacznie się
już zmniejsza.

W roku 1873/4 przeniesiono 12,202 ciał
" 1874/5 " 1,158 "
" 1875/6 " 841 "

W samym Nedżefie jest sklepienie wysokie na trzy
piętra, w które wstawiają zmarłych, stosownie do opła-

ty taryfą oznaczoną. Takie nagromadzenie od wieków
ciał i chowanie ich, gdzie można, w całym mieście, czy
na drogach około wielkiego meczetu czy gdzie indziej,
spowodowało, jak zauważał doktor Calvill, zupełne prze-
kształcenie gruntów, bo gdzie stąpić, gdzie usiąść, wszę-
dzie pruchno ludzkie z właściwą sobie cechą lekkości i
tłuszczu się objawia. Obecnie nie wolno już przedrzeć jak
po trzech latach przenosić ciało z Persji; od każdej tru-
mny na granicy Turcy pobierają opłatę w kwocie je-
dnego dukata perskiego czyli 3 marki.

W tym samym miejscu tam jeszcze jeden krok
dalej na drodze postępu, który nie tylko pod względem
fiskalnym zdaje się wiele dobrego obiecywać, lecz zara-
zem z powodu zaprowadzenia kwarantanny może doku-
czyć nienawistnym sąsiadom Turkom, a dla Persa wielką
to już jest uciechą, gdy nadarzy mu się sposobność do-
kuczenia poddanemu Porty otomańskiej. Chociaż wy-
znawcy Mahometa, przecie oba te narody różnią się zna-
cznie w pojmowaniu obrządków religijnych, dla tego wzaje-
mnie sekciarzami z pogardą się przezywają. Idzie tu
o uorganizowanie komisji sanitarniej (conseil de santé) w
Teheranie, której działalność ma być na cały kraj roz-
przeźrenioną.

Stosunki sanitarne w Persji są dla Europy nie-
zmiernie ważne, a więc i jeszcze dla Turcyi. Persya po-
siada przynajmniej być pierwszym etapem peryodycznych in-
wazyi cholery idącej zawsze z Indji. Przed kilkudziesię-
cią laty wojska indyjskie pierwsze z chanatu
Kelat przyniosły z sobą do Afganistanu tę zabójczą za-
ręzę azyatycką. Od 1865 do jesieni 1872 roku pono-
wiała się znowu w rozmaitych okolicach Persji i przy-
brała już tam nawet zupełnie charakter endemiczny. W
perskim Kurdystanie istnieje znowu gniazdo chorób za-
rąźliwych, sięgających, podług raportu komisji sanitarniej
w Carogrodzie, aż do dolin Mezopotamii. Dwa główne
święte miejsca Szytów perskich, Kerbela i Nedżef, leżą
właśnie pośród ognisk najwięcej zarazę dotknętych, a
nad Bosforem są wszyscy przekonani, że przenoszenie
tam ciał zmarłych z Persji największym jest tego po-
wodem. Od wieków zamożniejsi Persowie po śmierci
każą ciała swoje nieść do grobów męczenników Alego i
Huseina; każdego więc roku ciągną takie karawany z
Persji, chociaż od pewnego czasu, głównie z powodu sta-
wianych przez Turków trudności, liczba ich znacznie się
już zmniejsza.

W roku 1873/4 przeniesiono 12,202 ciał
" 1874/5 " 1,158 "
" 1875/6 " 841 "

W samym Nedżefie jest sklepienie wysokie na trzy
piętra, w które wstawiają zmarłych, stosownie do opła-

ty taryfą oznaczoną. Takie nagromadzenie od wieków
ciał i chowanie ich, gdzie można, w całym mieście, czy
na drogach około wielkiego meczetu czy gdzie indziej,
spowodowało, jak zauważał doktor Calvill, zupełne prze-
kształcenie gruntów, bo gdzie stąpić, gdzie usiąść, wszę-
dzie pruchno ludzkie z właściwą sobie cechą lekkości i
tłuszczu się objawia. Obecnie nie wolno już przedrzeć jak
po trzech latach przenosić ciało z Persji; od każdej tru-
mny na granicy Turcy pobierają opłatę w kwocie je-
dnego dukata perskiego czyli 3 marki.

W tym samym miejscu tam jeszcze jeden krok
dalej na drodze postępu, który nie tylko pod względem
fiskalnym zdaje się wiele dobrego obiecywać, lecz zara-
zem z powodu zaprowadzenia kwarantanny może doku-
czyć nienawistnym sąsiadom Turkom, a dla Persa wielką
to już jest uciechą, gdy nadarzy mu się sposobność do-
kuczenia poddanemu Porty otomańskiej. Chociaż wy-
znawcy Mahometa, przecie oba te narody różnią się zna-
cznie w pojmowaniu obrządków religijnych, dla tego wzaje-
mnie sekciarzami z pogardą się przezywają. Idzie tu
o uorganizowanie komisji sanitarniej (conseil de santé) w
Teheranie, której działalność ma być na cały kraj roz-
przeźrenioną.

Stosunki sanitarne w Persji są dla Europy nie-
zmiernie ważne, a więc i jeszcze dla Turcyi. Persya po-
siada przynajmniej być pierwszym etapem peryodycznych in-
wazyi cholery idącej zawsze z Indji. Przed kilkudziesię-
cią laty wojska indyjskie pierwsze z chanatu
Kelat przyniosły z sobą do Afganistanu tę zabójczą za-
ręzę azyatycką. Od 1865 do jesieni 1872 roku pono-
wiała się znowu w rozmaitych okolicach Persji i przy-
brała już tam nawet zupełnie charakter endemiczny. W
perskim Kurdystanie istnieje znowu gniazdo chorób za-
rąźliwych, sięgających, podług raportu komisji sanitarniej
w Carogrodzie, aż do dolin Mezopotamii. Dwa główne
święte miejsca Szytów perskich, Kerbela i Nedżef, leżą
właśnie pośród ognisk najwięcej zarazę dotknętych, a
nad Bosforem są wszyscy przekonani, że przenoszenie
tam ciał zmarłych z Persji największym jest tego po-
wodem. Od wieków zamożniejsi Persowie po śmierci
każą ciała swoje nieść do grobów męczenników Alego i
Huseina; każdego więc roku ciągną takie karawany z
Persji, chociaż od pewnego czasu, głównie z powodu sta-
wianych przez Turków trudności, liczba ich znacznie się
już zmniejsza.

W roku 1873/4 przeniesiono 12,202 ciał
" 1874/5 " 1,158 "
" 1875/6 " 841 "

W samym Nedżefie jest sklepienie wysokie na trzy
piętra, w które wstawiają zmarłych, stosownie do opła-

ty taryfą oznaczoną. Takie nagromadzenie od wieków
ciał i chowanie ich, gdzie można, w całym mieście, czy
na drogach około wielkiego meczetu czy gdzie indziej,
spowodowało, jak zauważał doktor Calvill, zupełne prze-
kształcenie gruntów, bo gdzie stąpić, gdzie usiąść, wszę-
dzie pruchno ludzkie z właściwą sobie cechą lekkości i
tłuszczu się objawia. Obecnie nie wolno już przedrzeć jak
po trzech latach przenosić ciało z Persji; od każdej tru-
mny na granicy Turcy pobierają opłatę w kwocie je-
dnego dukata perskiego czyli 3 marki.

W tym samym miejscu tam jeszcze jeden krok
dalej na drodze postępu, który nie tylko pod względem
fiskalnym zdaje się wiele dobrego obiecywać, lecz zara-
zem z powodu zaprowadzenia kwarantanny może doku-
czyć nienawistnym sąsiadom Turkom, a dla Persa wielką
to już jest uciechą, gdy nadarzy mu się sposobność do-
kuczenia poddanemu Porty otomańskiej. Chociaż wy-
znawcy Mahometa, przecie oba te narody różnią się zna-
cznie w pojmowaniu obrządków religijnych, dla tego wzaje-
mnie sekciarzami z pogardą się przezywają. Idzie tu
o uorganizowanie komisji sanitarniej (conseil de santé) w
Teheranie, której działalność ma być na cały kraj roz-
przeźrenioną.

Stosunki sanitarne w Persji są dla Europy nie-
zmiernie ważne, a więc i jeszcze dla Turcyi. Persya po-
siada przynajmniej być pierwszym etapem peryodycznych in-
wazyi cholery idącej zawsze z Indji. Przed kilkudziesię-
cią laty wojska indyjskie pierwsze z chanatu
Kelat przyniosły z sobą do Afganistanu tę zabójczą za-
ręzę azyatycką. Od 1865 do jesieni 1872 roku pono-
wiała się znowu w rozmaitych okolicach Persji i przy-
brała już tam nawet zupełnie charakter endemiczny. W
perskim Kurdystanie istnieje znowu gniazdo chorób za-
rąźliwych, sięgających, podług raportu komisji sanitarniej
w Carogrodzie, aż do dolin Mezopotamii. Dwa główne
święte miejsca Szytów perskich, Kerbela i Nedżef, leżą
właśnie pośród ognisk najwięcej zarazę dotknętych, a
nad Bosforem są wszyscy przekonani, że przenoszenie
tam ciał zmarłych z Persji największym jest tego po-
wodem. Od wieków zamożniejsi Persowie po śmierci
każą ciała swoje nieść do grobów męczenników Alego i
Huseina; każdego więc roku ciągną takie karawany z
Persji, chociaż od pewnego czasu, głównie z powodu sta-
wianych przez Turków trudności, liczba ich znacznie się
już zmniejsza.

W roku 1873/4 przeniesiono 12,202 ciał
" 1874/5 " 1,158 "
" 1875/6 " 841 "

W samym Nedżefie jest sklepienie wysokie na trzy
piętra, w które wstawiają zmarłych, stosownie do opła-

ty taryfą oznaczoną. Takie nagromadzenie od wieków
ciał i chowanie ich, gdzie można, w całym mieście, czy
na drogach około wielkiego meczetu czy gdzie indziej,
spowodowało, jak zauważał doktor Calvill, zupełne prze-
kształcenie gruntów, bo gdzie stąpić, gdzie usiąść, wszę-
dzie pruchno ludzkie z właściwą sobie cechą lekkości i
tłuszczu się objawia. Obecnie nie wolno już przedrzeć jak
po trzech latach przenosić ciało z Persji; od każdej tru-
mny na granicy Turcy pobierają opłatę w kwocie je-
dnego dukata perskiego czyli 3 marki.

W tym samym miejscu tam jeszcze jeden krok
dalej na drodze postępu, który nie tylko pod względem
fiskalnym zdaje się wiele dobrego obiecywać, lecz zara-
zem z powodu zaprowadzenia kwarantanny może doku-
czyć nienawistnym sąsiadom Turkom, a dla Persa wielką
to już jest uciechą, gdy nadarzy mu się sposobność do-
kuczenia poddanemu Porty otomańskiej. Chociaż wy-
znawcy Mahometa, przecie oba te narody różnią się zna-
cznie w pojmowaniu obrządków religijnych, dla tego wzaje-
mnie sekciarzami z pogardą się przezywają. Idzie tu
o uorganizowanie komisji sanitarniej (conseil de santé) w
Teheranie, której działalność ma być na cały kraj roz-
przeźrenioną.

Stosunki sanitarne w Persji są dla Europy nie-
zmiernie ważne, a więc i jeszcze dla Turcyi. Persya po-
siada przynajmniej być pierwszym etapem peryodycznych in-
wazyi cholery idącej zawsze z Indji. Przed kilkudziesię-
cią laty wojska indyjskie pierwsze z chanatu
Kelat przyniosły z sobą do Afganistanu tę zabójczą za-
ręzę azyatycką. Od 1865 do jesieni 1872 roku pono-
wiała się znowu w rozmaitych okolicach Persji i przy-
brała już tam nawet zupełnie charakter endemiczny. W
perskim Kurdystanie istnieje znowu gniazdo chorób za-
rąźliwych, sięgających, podług raportu komisji sanitarniej
w Carogrodzie, aż do dolin Mezopotamii. Dwa główne
święte miejsca Szytów perskich, Kerbela i Nedżef, leżą
właśnie pośród ognisk najwięcej zarazę dotknętych, a
nad Bosforem są wszyscy przekonani, że przenoszenie
tam ciał zmarłych z Persji największym jest tego po-
wodem. Od wieków zamożniejsi Persowie po śmierci
każą ciała swoje nieść do grobów męczenników Alego i
Huseina; każdego więc roku ciągną takie karawany z
Persji, chociaż od pewnego czasu, głównie z powodu sta-
wianych przez Turków trudności, liczba ich znacznie się
już zmniejsza.

W roku 1873/4 przeniesiono 12,202 ciał
" 1874/5 " 1,158 "
" 1875/6 " 841 "

W samym Nedżefie jest sklepienie wysokie na trzy
piętra, w które wstawiają zmarłych, stosownie do opła-

ty taryfą oznaczoną. Takie nagromadzenie od wieków
ciał i chowanie ich, gdzie można, w całym mieście, czy
na drogach około wielkiego meczetu czy gdzie indziej,
spowodowało, jak zauważał doktor Calvill, zupełne prze-
kształcenie gruntów, bo gdzie stąpić, gdzie usiąść, wszę-
dzie pruchno ludzkie z właściwą sobie cechą lekkości i
tłuszczu się objawia. Obecnie nie wolno już przedrzeć jak
po trzech latach przenosić ciało z Persji; od każdej tru-
mny na granicy Turcy pobierają opłatę w kwocie je-
dnego dukata perskiego czyli 3 marki.

W tym samym miejscu tam jeszcze jeden krok
dalej na drodze postępu, który nie tylko pod względem
fiskalnym zdaje się wiele dobrego obiecywać, lecz zara-
zem z powodu zaprowadzenia kwarantanny może doku-
czyć nienawistnym sąsiadom Turkom, a dla Persa wielką
to już jest uciechą, gdy nadarzy mu się sposobność do-
kuczenia poddanemu Porty otomańskiej. Chociaż wy-
znawcy Mahometa, przecie oba te narody różnią się zna-
cznie w pojmowaniu obrządków religijnych, dla tego wzaje-
mnie sekciarzami z pogardą się przezywają. Idzie tu
o uorganizowanie komisji sanitarniej (conseil de santé) w
Teheranie, której działalność ma być na cały kraj roz-
przeźrenioną.

Otóż — tak sami Rosyjanie charakteryzują swe rzą-
dy na Kaukazie — a my dodamy, takie same a raczej
daleko gorsze ich są rządy w ziemiach polskich pod
zaborą rosyjskiego zostających. Tylko, że czas
skruchy co do nich jeszcze nie nadszedł, ale przekonani
jesteśmy, że przyjdzie i że z większą nierzówną goryczą
będą prawili o tych, którzy tu w fatalny sposób go-
spodarując, zasiali i wciąż utrzymywali w duszy każdego
mieszkańca najokropniejszą nienawiść!

W Ratysbournie nakładem G. J. Manza wy-
szła broszura p. t. Cierpienia i męczeństwo
Polaków czyli Rosya i Kościół unicko-grecki (Lei-
den und Martyrthum der Polen durch
die Russen oder Russland und die unirtgriechische
Kirche), przedstawione w ogłoszonych przez rząd angielski
dokumentach. Jest to tłumaczenie dosłowne doku-
mentów w sprawie unickich złożonych angielskiemu pa-
rlamentowi. Wydawca powiada, że te dokumenty wyka-
zują w całej nagłości wiarołomną politykę Rosji a zład
łatwo można odgadnąć, czego można się po niej spodzie-
wać, gdyby w obecnej wojnie zwyciężyła.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał pobórce podatków Lewertowi w Mechni-
cach w powiecie ostrzeszowskim powsechną oznakę honorową.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 5 sierpnia.

(Mityng zakazany, bo staatsgefährlich. — Jaki powód zakazu. —
Rekurs. — Petycyje. — Adres sejmowy.)

(T.) Więc zapowiedziane na dzień sejmowania ludowe
nie przyjdzie do skutku. Wprawdzie dyrektor policyi
po wniesieniu podania o pozwolenie na mityng oświad-
czył prosiącym, że nie odbyciu zebrania nie stoi na
przeszkodzie i że pozwolenie zostanie udzielone, na mocy
czego poczynił komitet liczne przygotowania; wprawdzie
pozwolono na rozlepienie plakatów wyzywających na ze-
branie dzisiejsze, lecz wczoraj wieczór mimo to dorę-
czono komitetowi (pp. Kornel Ujejski, Karol Groman i
Feliks Piątkowski) na piśmie wiadomość, iż na mocy
§ 6 ustawy o zebraniach pozwalającego władzy zakaza-
nia zebrania, które jej zdaniem jest „staatsgefährlich“,
na odbycie mityngu c. k. rząd nie zezwala.

O powodach zakazu nagłego różne są wersje. Wiele
wiary znajduje twierdzenie, że to hr. Potocki ze względu
na „Rusinów“ tutejszych i na zaprzyjaźniony rząd rosyjski,
którychby mogły drażnić i gniewać uchwały zapaść
mogące, wydał zakaz.

Wprawdzie podano do ministerstwa telegramem re-
kurs, wątpię jednak należy, żeby to poskutkowało, na
każdy sposób dziś zebrania nie będzie.

Rezolucya która miała być dziś uchwaloną i którą
mieli popierać pp. Rewakowicz, Dobrzański, Romanowicz,
Chotomski, Groman, dr. Goldman i Kornel Ujejski, brzmi
z poprawkami, które miano poczynić, jak następuje:

I. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że wojna, pod-
jęta przez Moskwę w myśl tradycyjnej zaborczej polityki,
ma na celu jedynie rozszerzenie despotycznych rządów
carskich na ludy słowiańskie-tureckie, które w razie zwycię-
stwa caratu doznałyby takiego samego ucisku, jaki się
sroży w krajach polskich pod rosyjskim zaborą.

II. Zgromadzenie, przyłączając się do uchwały mi-
tyngu odbytego w Peszcie, wyraża oburzenie z powodu
okrucieństw popełnianych przez Rosję na spokojnych mie-
szkańcach Bułgarii, które są tylko powtórzeniem tego,
czego się rządy carskie od stu lat w Polsce dopuszczają.

III. Zgromadzenie uznaje rozszerzenie potęgi mosk-
wskiej jako nie dające się pogodzić z interesami monar-
chii austro-węgierskiej i z cywilizacyjnymi dążeniami
ludkości, a jako najskuteczniejszy i jedyny środek usu-

dywania kwarantanny należy zresztą do inspektora; —
kto go sobie zjednał, ten siedzi krócej itp.

Taka sanitarna procedura podobała się niezmiernie
wielce wygłodzonemu Sarbazom; dla nich jest to źródło
zarobku, o jakim marzyć nigdy nie mogli, więc też cho-
ciaż znikła już dawno zaraza w Bagdadzie, przeciw kwa-
rantannie miesiącami całami jeszcze funkcjonowała. Do-
pięro skutkiem ponawianych energicznych rozkazów Mu-
nif Efendiego, ministra z Teheranu, w jesieni zdołano prze-
cież zwinąć instytucyę tak wymownie charakteryzującą
reformacyjne tendencje na Wschodzie, a zrazem rzuca-
jącą żywe światło na wzajemne pomiędzy Turkami a
Persami stosunki.

Na drugiem posiedzeniu postanowiła komisya wysłać
jednego lekarza do Lurystanu, gdzie w marcu 1876 r.
wybuchła morowa zaraza. Od roku już przeszło szano-
wony ten Eskulap znajduje się w drodze, ale do miejsca
swojego przeznaczenia jakoś przybyć nie może. Oczywiście
nie mu to nie przeszkadza nadsyłać do dworu fantasty-
cznych o swoich znakomitych czynnościach raportów, cho-
ciaż z drugiej strony wiadomo, iż przebywa wciąż w oto-
czeniu gubernatora perskiego Arabistanu. Ponieważ do
pobierania płacy z przyczyn nie zależnych od niego nie
ma żadnych pretensyi, przeto przy gubernatorze radzi
sobie jak może, a przynajmniej jest pewnym, iż nie za-
mrze z głodu.

Po tych dwóch pamietnych posiedzeniach komisya
sanitarna zakończy

niegiga tego ciągle od wieku grożącego niebezpieczeństwem uważa wyparcie Moskwy z ziem polskich.

IV. Zgromadzenie wyraża życzenie, aby wysoki sejm krajowy wniósł adres w myśl powyższych uchwał do najjaśniejszego monarchy.

Rezolucja w tym brzmieniu drukowana ogłoszona ma być po południu rozdawana ludowi, który nie wiedząc o zakazie, w ratuszu gromadzić się będzie i zarazem jest podstawą petycji już napisanej, która do sejmu ma być podana z prośbą, by przekonania i życzenia ludności w powyższej rezolucji zawarte wyrażone zostały w adresie do tronu, który sejm krajowy uchwali. Petycja ta zostanie po całym kraju rozsyłana dla zbierania podpisów, aby sejm na tym silniejszą podstawę mógł adres swój oprzeć.

Posłowie sejmowi już się zjeżdżają. Jutro odbędzie się pierwsza konferencja koła nowych posłów a przedmiotem narady będzie oczywiście adres. Powodzenie adresu głównie zależy od składu komisji adresowej i w tym kierunku powinna być przedewszystkiem zwrócona uwaga tych posłów, którzy chcą, aby adres był silny, polski i wyrażał myśl w końcowym ustępie rezolucji co do sposobu zabezpieczenia Europy i Austrii zawartą. — Łatwą jest rzeczą dobry adres napisać, trudniejszą jest jednak nierównie przeprowadzić go, zyskać dla niego znaczną większość w sejmie galicyjskim, w którym tak potężnymi są wpływy hr. Potockiego i partii walczącej pod hasłem nie nie robić, albo tak robić, aby nie się nie zrobiło, nie nie mówić, albo tak mówić, aby się nie nie powiedziało.

Lwów, 5 sierpnia.

(Mityng bez pozwolenia władz rządowych).

(T) Wracam z ratusza. Pomimo wydanego przez c. k. władze zakazu zgromadzenia ludowego, tłumy ludu po największej części z dalszych przedmieść zajęły cały obszerne dziedziniec w ratuszu i zajęły wszystkie okna w trzechpiętrowym gmachu. Jeszcze przed godziną 4-tą na którą zgromadzenie było zapowiedziane, pojawiło się dwóch komisarzy policyi w mundurach, z odpowiednią asystencją i wezwali członków komitetu, by ci zarządzili rozejście się tłumów zgromadzonych. Gdy stawiano opór byłoby zupełnie nie na miejscu, ukazać się więc wnet p. Groman w oknie pierwszego piętra, odczytał znaną wam już rezolucję domagającą się odbudowania Polski wśród grzmiących oklasków i okrzyków wznowionych po każdym ustępie rezolucji i zawiadomił zgromadzenie, że rząd nie pozwala na odbycie mityngu, na mowy i głosowanie. Następnie odczytał trzydzieści kilka telegramów które właśnie z różnych miast i miasteczek nadeszły z oświadczeniami przystąpienia do rezolucji.

Telegramów było około siedmdziesięciu, policja jednak dalsze czytanie przerwała. Zeszedł więc p. Groman z zaimprovizowanej mównicy, zawoławszy wśród frenetycznych okrzyków tłumy: „Precz z Rosyą! Niech żyje Polska!“

Dodam, że jak się właśnie z urzędowego źródła dowiaduję, nadszedł zakaz mityngu z Wiednia — dokąd zupełnie bez potrzeby namiestnictwo tutejsze zapytanie było wysłało.

Genewa, 3 sierpnia.

(Zakaz wywozu koni z Szwajcaryi. — Smutny stan ekonomiczny w Genewie i jego skutki.)

(sk.) Względ na pochłoniętą zupełnie wyprawkami na Wschodzie uwagę publiczną nakazuje mi wystrzemieliwość w omawianiu tutejszych spraw wewnętrznych, z których niejedna dla ogólnego interesu, jaki wzbudzić jest zdolna, godną byłaby bliższego poznania. Wszakże kilku wydarzeń nie mogę pominąć milczeniem. Tak oto powszechnie wywołało zdziwienie w tutejszym dziennikarstwie rozporządzenie rządu związkowego, aby za każdego konia wywożonego za granicę związku płacono 800 fr., co oczywiście równa się zupełnemu zakazowi wywozu. Jedyne motywy, które rząd podaje, są, że tak postąpiły wszystkie ościennne państwa. Rozumie się samo przez się, że takie uzasadnienie tak niezwykłego kroku nie wystarczy dla tutejszej publiczności. Dzienniki dwójakich pobudek się domyślają. Centralizacja wojskowa pochłania ogromne sumy — mówią. Rząd potrzebuje koni dla kawalerii; zakaz wywozu ich za granicę ułatwi mu kupno po niskich cenach. Jeżeli taka jest pobudka zakazu, nie przeciwko niemu powiedzieć się nie da, lecz dobrze byłoby, gdyby rząd z uwagi na niedogodności, wypływające z jego rozporządzenia, jak najrychlejsz starą się nabyć potrzebną ilość remont i zakaz, jako zbyteczny, zniósł potem. Być jednak może, że nie ta jest przyczyna tego kroku; być może, że w Bernie wiedzą, iż pożar na Wschodzie wielkie przybierze rozmiary i u naszych także zaplonie granic. W takim razie źle robi rząd, że nie powie tego otwarcie; wiedziałaby przynajmniej ludność, czego się trzymać. ... Co do mnie, sądzę, iż więcej polityczne względy niż ekonomiczne pobudziły berneńskich mężów stanu do wydania w mowie

prawiają ci panowie o ciekawych rzeczach i o wielu innych, lecz najmniej o tym, do czego właściwie ich powołano. Zresztą na co się zadają rozprawy w kwestiach sanitarnych, gdy skoro Europejczycy poczną o nich mówić, natychmiast lekarze krajowy odpowiadają im: iż „el hamudu lillah“, co znaczy: iż stan zdrowia w kraju całym kwitnie jak róża, a jeżeli morowa zaraza albo cholera by się zjawiała co „inschallah“ czyli trudno przypuszczać, w takim razie zaprowadzą się kwarantanny, ale do tego zawsze będzie dosyć czasu!

Skutek owych posiedzeń był taki, iż z taryfą na granicy tureckiej postąpiono sobie po drakońsku, bo opłaty, jakie kupcy tamtejsi dawniej za towary niszczali, o dziesięć kroć wyżej jeszcze podniesiono. W kwestiach fiskalnych mieszkający Wschodu a mianowicie Persowie i Turcy posiadają instynkt niezrównany i pod tym względem Europejczycy mierzyć się nawet z nimi nie mogą. Pomimo tak smutnych w ogólności rezultatów rady lekarskiej udało się przeciw Persom ułożyć statystyczną tablicę śmiertelności w Teheranie, która przy całym swoim ubóstwie materiałów jednak ze względu na dokładność cyfr lepsza jest jeszcze znacznie od tablic sporządzanych w Carogrodzie. Materiały dostarczały ludzie, zajmujący się z upoważnienia rządu myciem nieboszczyków. Tak w Teheranie jak i w całej Persji ceremonia ta odbywa się z zachowaniem pewnych przepisów religijnych, dla tego pragnący oddać się temu powołaniu muszą wprzód składać odpowiednią przysięgę. W statystyce tej brakuje oczywiście wykazu liczby śmiertelności panującej pomiędzy Izraelitami i Ormianami, lecz w samym przynajmniej Teheranie nie wiele ich mieszka.

Oto jak się przedstawia śmiertelność jednego tygodnia:

Od 18 do 24 lutego	79 + 12
„ 25 „ 31 marca	79 + 13
„ 4 „ 10 „	69 + 13

zmarło na dyfterytyczne zapalenie.

Związki telegraficzne ważniejszych prowincji z Teheranem mają to dobre do siebie, że na każdej sesji sanitarniej, odbywającej się w niedzielę, można mieć cy-

będącego rozporządzenia. Kawalerya szwajcarska jest bardzo nieliczna; koni dla niej i bez zakazu wywozu dostać można po cenach nie zbyt wygórowanych, zwłaszcza że jest ich wszędzie pod dostatkiem. I wąpić można należało, aby dla oszczędzenia kilkunastu tysięcy franków rząd miał pozabawia tysiące obywateli możliwości korzystnego spieniężenia swoich produktów. Nie wiem, jakiego rodzaju są te polityczne pobudki. Wiem tylko to, że pokojowym zapewnieniem obecnego rządu francuskiego bezwarunkowo wierzyć nie można. Mieszkam o kilkadziesiąt kroków od granicy francuskiego departamentu wyższej Sabaudii i często dalekie robię wycieczki w góry tej prześlicznej krainy. Stykam się z ludem ustawicznie. Owoż powszechnie panuje między nim przekonanie, że Francja do nowej jakiejś sposobi się wojny; — na cóż, mówią, powoływano by siódma czy którąś tam klasę rekrutów do służby? Wielce też z tego powodu żałą się na rząd a bardziej jeszcze na księży, których wprost pomawiają o pobudzanie rządu do wojny, a choć zkadnąć są bardzo pobożni i do katolickiej religii mocno przywiązani, o dusz pasterzach, mieszkających się do polityki, niezmiernie grubiańsko się wyrażają; nie ma też najmniejszej wątpliwości, że przy wyborach, jak i dawniej, na republikanów będą głosowali; wierzą bowiem, że tym jedynie sposobem usuną niebezpieczeństwo wojny.

Smutny stan interesów handlowo-przemysłowych, dający się bardzo we znaki całej Szwajcaryi, nabawił także Genewę najrozmaitszych kłopotów. Tak między innymi rząd tutejszy poczuł się do obowiązku pospieszenia z państwową pomocą kilku set ojcom rodzin, którzy z powodu zupełnego zastoju w zegarmistrzostwie i jubilerstwie zostali pozbawieni wszelkiego zarobku. Utworzono dla nich tak zwane „chantiers nationaux“ i poruczone im do wykonania pewne roboty ziemne, płaćąc z kasy rządowej po 3.80 fr. dziennie. W dniu świętecznym i dzdysty, kiedy nie byli zajęci robotą, pobierali 1.90 fr. Liczba takich robotników doszła w czerwcu roku bieżącego do wysokości 312. A oto dosłowny wyjątek z sprawozdania ministra robót publicznych, jak najdobitniej wyjaśniający, do czego prowadzi pomoc państwa w podobnych wypadkach. „Ci robotnicy — czytamy tam — pracują w czterech miejscowościach. W jednej z nich na 50 ludzi wydano 15,000 fr. za robotę, którą bardzo łatwo można było uskutecznić za 1000 fr. W drugiej nie wiemy, do czego ich mamy użyć i dobywamy kamienie z runowisk. W trzeciej uskuteczniamy niwelację i wznosimy kamienne ogrodzenia, które to roboty oszacowano na 4000 fr. Żadna z nich nie jest jeszcze skończoną, a już wydano 32,000 fr. W czwartej nakoniec postanowiono z samego początku użyć „rękodzielników narodowych“ do wykonania tam mających robót i dla tego inżynier miejski szacował je jak mógł najwyżej tj. na 12,000 fr. Chodziło o niwelację 38,000 kub. metr. Do 1 czerwca r. b. zniwelowano tylko 20,000 kub. metr. a wydatek wynosił 138,000 fr. Sumy wymienione dotyczą tylko dziennych zapłat robotnikom, narzędzia i wynagrodzenie za konie, które wywożą wykopaną ziemię, nie wchodzą w ten rachunek. Można więc śmiało powiedzieć, że roboty powierzone do wykonania rękodzielnikom narodowym kosztują 8—12 razy więcej od tych, do których użyci są zwykli robotnicy. Większą część zapłaty nasi robotnicy roztrwanią na napoje; rodziny ich z tego sposobu pomocy państwowej najmniejszej nie ciągną korzyści. Nadto robotnik taki nabiera przekonania, że mu się dostaje zarobek, który nieczem innem nie jest jak ukryta zapomoga, co na niego samego i na resztę obywateli działa w sposób nadzwyczaj rozkładający. Szkoda więc moralna jest znaczną, lepijby nawet było dawać nieco mniej pieniędzy i żadnej nie żądać roboty.“ Po wyjaśnieniu takiego stanu rzeczy minister żąda wysadzenia komisji, któraby się zajęła reformą tych rękodzielników. Zapytacie pewnie, dla czego nie zniesieniem ich zupełnie, kiedy reforma, jak z góry przewidzieć można, żadnego polepszenia nie przyniesie? — Rząd, widząc, przy ostatnich do rady kantonálnej wyborach zadużył się robotnikom, więc trudno mu nie zrobić czegoś dla nich, choćby to nawet miało być z oczywistą dla całego ustroju szkodą. Wszystko to wymownym jest dowodem tego, że w żądaniach socjalistów kryją się takie rzeczy, które w praktyce bez ogromnych szkód ogółu nie dadzą się uskutecznić, jak nie mniej i tego, że wyłączenie panowanie jednej, choćby nawet licniejszej partii politycznej państwu rzadko kiedy korzyść przynosi.

Lecz i burżuazja genewska nie wyszła bez szwanku na honorze z tego przełomu i zastój handlowego. Sąd w Ancey, głównem mieście depart. Wyższej Sabaudii zaprasza przed swoje szranki około 40 fabrykantów genewskich, oskarżając ich o oszustwo na niekorzyść skarbu francuskiego w wysokości 2 milionów franków. Popęlonem ono zostało w ciągu ubiegłych lat pięciu w następujący sposób. Z Genewy wysyłano drogą przemysłową rozmaite wyroby jubilerskie i zegarmistrzowskie do Lugdunu, Paryża itp. Z tamtąd umocowani agenci zwracali je drogą już otwartą, jako „niesprzedane“ napowrót

frami wykazany ogólny obraz śmiertelności w kraju. Z takich to buletynów pokazuje się, iż dyfteryty w dwóch dopiero latach na dobre w Persji się rozgościła, przybierając coraz groźniejszy charakter. W Schiraz choroba ta stała się już epidemiczną; z małemi tylko przestankami panuje tam przez rok cały i wszystką już działalność prawie sprzątnęła. W Kaszan i Kum a wreszcie w Teheranie, gdzie epidemia ta okazała się w grudniu 1876 roku, śmiertelność dochodziła od 20 do 30 procent całej ogólnej ludności. Okropnego także spustoszenia dokonywa w Persji ospa; szczyptenie jej jest tam prawie nieznaną, a nawet w oczach fanatycznej ludności uchodzi za grzech przeciwko ustawom religijnym. W samym Asterabadzie, niewielkim miasteczku położonem nad Kaspijskim morzem, umiera na ospę dziennie przeciętnie po 50 osób. Jeżeli komisja sanitarna w Teheranie wytrwa w odbywaniu tygodniowych swoich posiedzeń, nie ma wątpliwości, iż wiele jeszcze podobnych smutnych faktów może zostać wyjaśnionych, a to już będzie niejako rekompensacją, iż złe, toczące od dawna Persję i sąsiadujące z nią kraje a także przedzierające się z tamtąd zwykłe aż do Europy, pomału zmniejszać się zaczyna, bo o zupełnem wygaśnięciu tamtejszych ognisk epidemicznych nie ma co nawet jeszcze myśleć.

Międzynarodowa komisja stowarzyszenia w celu robienia badań w środkowej Afryce, która, jak czytelnikom z poprzednich Kronik wiadomo, została zorganizowaną z inicjatywy króla belgijskiego w Brukseli, ukończyła już wstępne swoje prace. Urządzeniem pierwszej stacyi zajmie się niezwłocznie komitet wykonawczy. Wiadomo, iż głównym jej celem jest zniesienie niewolnictwa, tej plagi niszczącej czarną ludność środkowej Afryki. Ma więc być jak najprędzej urządzoną wyprawa z wybrzeży Zanzibaru aż do jeziora Tanganyka; król belgijski zostanie znów wybranym na przewodniczącego całego przedsięwzięcia.

do Genewy. Na mocy handlowego traktatu komora francuska obowiązana zwracać co za takie niesprzedane przedmioty, właściciele więc takowych pobierali dochód, który im się zupełnie nie należał. Władze francuskie wprowadzone zostały na trop tego oszustwa przez pewnego subiekta czy buchaltera genewskiego, który służył w jednym z tutejszych domów handlowych i po upadku takiego urzędu się bez kawałka chleba. Sąd w Ancey ma zamiar żądać od władz szwajcarskich wydania obwinionych w razie, gdyby ci dobrowolnie na termin nie stanęli. Na wypadek zaś, gdyby odmówiono wydania, grozi skonfiskowaniem znacznych posiadłości, znajdujących się we Francji a należących do kilku z obwinionych.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Nie są nam wiadome dyspozycje obu armii rosyjskich po walnej bitwie pod Plewną. Prywatnie tylko depesze donoszą o bitwie stoczonej pod Rasgradem między nowym wodzem naczelnym armii tureckiej Mehemedem Alim a Rosyanami, która miała być nader krwawą i skończyła się wedle jednych zwycięzko dla Turków, wedle drugich pozostała bez rezultatu. Gdyby sprawdziła się wiadomość o przywróceniu komunikacji kolejowej między Ruszcukiem i Szumla, wtedy można by przyjąć na pewno, że zwyciężył Mehemed Ali, który, o ile nam wiadomo, zajął w tej chwili silne obronne stanowisko pod Rasgradem. Brak jednakże doniesień z Carogrodu o tym wydarzeniu nakazuje nam ostrożność w przyjmowaniu tego rodzaju wiadomości.

Podczas gdy zwycięzcy Suleiman pasza pędzi pobitych pod Eski-Sagrą Rosyan w kierunku północno-zachodnim ku wązowom Szipka, wysłał Osman pasza pojedyncze oddziały zwycięzkiego swojego korpusu przez Selwi przeciw Gabrowie i Tirnowie celem zamknięcia północnych przesmyków bałkańskich. Korpus Osmana paszy w Plewnie jest po nadejściu świeżych posiłków dość jeszcze silny aby bądź zaczekać nowe natarcie armii rosyjskiej, która ma się przeciw niemu koncentrować, bądź też posunąć się przeciw Nikopolisowi i Sisto- wie pod które to miasto zapuszcza się już jego nieregularna kawaleria. W każdym razie nie jak się zdaje nie przeszkodzi mu w wzięciu udziału w bitwie rozstrzygającej, jaka obecnie przygotowuje się nad Jantrą. Turkom powinno dzisiaj zależeć przedewszystkiem nad przyspieszeniem tej bitwy. Rosyane bowiem rozpaczliwie robią usiłowania abyściągnąć ze wszech stron posiłki i w tym celu nawet miał korpus Zimmermanna opuścić zupełnie Dobrucę i przeprawić się napowrót przez Dunaj celem udania się na pomoc armii głównej pod Sistolą. Depesze z Londynu, Bukaresztu i Carogrodu potwierdzają ostatnią wiadomość. I tak telegrafują z Londynu pod dniem 5 bm.: Depesze tutejszych dzienników potwierdzają, że Rosyanie opuścili Dobrucę. W depeszy bukareszkiej zaś czytamy: Wedle nadesłanych telegramów opuścili Rosyanie Medzidzie i wał Trajana. — Wojska egipskie maszerują w kierunku Medzidii. Telegram zaś carogrodzki donosi pod dniem 5 bm., że z pod Sylistryi usunęły się już zupełnie wojska rosyjskie a ks. Hassan miasto jej spieszyć na odsiecz, która stała się zbyt ciężką, maszeruje do Dobruży.

Im lepij się przypatrujemy obecnym na naddunajskim teatrze wojennym wypadkom, tym bardziej uderza nas podobieństwo między zwrotem wypadków w Armenii a zajściami na bułgarskim teatrze wojennym. Tam dotarli Rosyanie, nie spotkawszy się nigdzie z silniejszym oporem, pod sam Erzerum — tutaj pod Adrianopol. Tak tam jak i tutaj zbudziło Turków z letargu dopiero niebezpieczeństwo zagrażające stolicom obojga państw. Tak tu jak i tam spotykamy te same pochody tryumfalne — tę samą pewność zwycięstwa i lekceważenie przeciwnika. Walki zadnych. Wtem pewnego pięknego dnia ujrzały się wojska rosyjskie niespodzianie w obec nieprzyjaciela, który umiał bić się i zwyciężać. Armia rosyjska poniosła napróżd pierwszą, następnie drugą porażkę, a za trzecią razą formalną klęskę. Cała budowa karciana głównej kwatery rosyjskiej poczyniła się chwiać. Zupełnie tak samo jak po bitwie pod Zewinem. — Możemy pójść jeszcze dalej w wyszukiwaniu podobieństwa. Jenerał Zimmermann z swym korpusem w Dobrucy, który po tyle obiecujących początkach osiadł na mieliznie, jest wcieleniem jego. Ogłobnia; jenerał Hurko jest Tergukasowem europejskiej widowni bojowej a jenerał Krüdener wierną kopią Loris-Melikowa. Dzisiaj przyszło już do tego, że Rosyja zmuszoną jest w największym pośpiechu uruchomić swą landwerę.

Zdaje się być dzisiaj rzeczą pewną, że pod Plewną toczył się bój wszystkiego przez dzień jeden a nie przez dwa dni a tćm mniej trzy. Walka jeno z dnia 30 lipca przeniosła się w późną noc. Korespondent Daily News, który pierwszy podał obszerne szczegóły o walce pod Plewną, mówi tylko o jednym dniu, sprawozdawcy wiedeńskiego Tagblattu i Pol. Cor. również o jednym. Dotychczasowe przypuszczenie, iż walczone przez dwa dni opiera się na tym, że Osman pasza doniósł w buletynie swym z 30 lipca, iż odnowi najazutur bitwę. Nie przewidział w chwili, gdy wysłał powyższy buletyn, iż pobił dnia 30 Rosyan zupełnie.

Korespondent Tagblattu uzupełnia sprawozdanie swoje o bitwie pod Plewną następującemi szczegółami: Korpus IX został zupełnie zniesiony, a tak ten korpus jak i IV, który przybył w ostatniej chwili na pomoc utraciły w rannych i zabitych procent tak ogromny, iż podobnego drugiego nie wykazują dzieje wojenne. — Była to rzecz okropna. Uciekająca kawaleria roznosiła w odwrocie przestrach, o jakim trudno dać wam/choćby zbliżone wyobrażenie. Ranni uciekali z innymi — gruchnęła bowiem wieść, że Turcy nie dają nikomu pardonu. — W Nikopolisie wybuchła tak ogromna panika, iż wojska rumuńskie, stojące tutaj załoga, przeprawiły się w największym pośpiechu napowrót do Rumunii. Nazajutrz dopiero udało się jenerałowi Mann obsadzić na nowo te warowne. Zamieszanie i popłoch w głównej kwatery rosyjskiej doszły do najwyższego stopnia. Wielki książę Mikołaj i jenerał Niepokojczycki są z sobą w niezgodzie a rozterki w głównej kwatery szkodzą najbardziej operacyom. Niezawodnie wiadomość o usunięciu jenerala Manu z posady komendanta rumuńskiej załogi w Nikopolisie zostaje w ścisłym związku z powyższą ucieczką wojsk rumuńskich.

Do Tagblattu telegrafują: Bukareszt, 5 sierpnia. Depesza wczorajsza z Giurgewa donosi, że 20 tysięczna awangarda carewicz uwiłkła się w krwawą walkę z Mehemedem paszą pomiędzy Rasgradem i Cerusą. Rosyane przypisują sobie zwycięstwo, wedle wiarygodnych jednakże doniesień utrzy-

mali się Turcy na dotychczasowych swych stanowiskach i odparli Rosyan.

Główna kwatera cara znajduje się w Bieli. Odesa, 5 sierpnia. Wojska odeskiego okręgu wojennego wysłane zostały pospiesznymi pociągami nad Dunaj. W ich miejsce mają być powołane wojska landwery.

Carogrod, 6 sierpnia. Zwycięstwo pod Eski-Sagrą okupili Turcy wielkimi ofiarami w rannych i zabitych, musieli bowiem walczyć przeciw nieprzyjacielowi z bardzo niekorzystnych pozycji. Do Adrianopola przywieziono 1200 jeńców rosyjskich wziętych w tej bitwie do niewoli.

Bukareszt, 6 sierpnia. Liweranci armii rosyjskiej otrzymali rozkaz dostarczenia żywności dla 15,000 świeżych wojsk.

Pester Lloyd podaje zajmujące szczegóły o rozlokowaniu rosyjskich sił zbrojnych w Bułgarii. Chociaż dylokacja wojsk w obec ciągłych wypadków odgrywających się na europejskim teatrze wojny, zmienia się co chwila, mimo to uważamy za rzecz stosowną powtórzyć szczegóły podane przez powyższy wymieniony dziennik węgierski.

Główna kwatera rosyjskiego naczelnego wodza, w ks. Mikołaja, znajduje się obecnie w Bieli nad Jantrą; do niedawna była w Tirnowie. Gros armii rosyjskiej, pod dowództwem następcy tronu Aleksandra, stoi pod Ruszcukiem a składa się z XII i XIII korpusu (Wanowski i Hahn), z dywizji konnicy Tatiszczewa z XI korpusu, z pół brygady saperów pod dowództwem jenerał-majora Richtera, z parku obłężniczego składającego się 350 dział wielkiego kalibru i moździerzy, z parku telegrafu polowego, z kilku oddziałów intendentury i ma w rezerwie znaczną liczbę koni. Do tej armii obłężniczej następcy tronu należy jeszcze dywizja XI korpusu, rozlokowana na lewym brzegu Dunaju między Melu de Jos a Giurgewem i baterja nadbrzeżna pod Słobozą, 32 dywizja tego korpusu (jenerał-major Adler) stoi po części pod Oltienicą a po części pod Kalaraszi, a to w tym celu, ażeby w danym razie mogła wspierać operacje jenerala Zimmermanna przeciw Sylistryi. Silne oddziały tej armii obłężniczej musiał carewicz w celu zabezpieczenia skrzydeł i tyłów wysłać wzdłuż drogi kolejowej aż pod Rasgrad i rzekę Lom w okolicę Osman-Bazaru. To rozdrobienie armii obłężniczej liczącej już i tak tylko 65,000 żołnierzy osłabiło ją do tego stopnia, że powolna akcja pod Ruszcukiem nie powinna nikogo zadziwiać. Wszakże w skutek tego rozdrobienia sił rosyjskich kordon rozciągnięty pod Ruszcukiem był do niedawna tak słaby, że oddziały wojsk tureckich mogły zupełnie swobodnie poruszać się między Ruszcukiem a Rasgradem.

Druga armia rosyjska (prawie skrzydło) złożona z korpusu IV (Sotowa), który wkroczył do Bułgarii dopiero po pierwszej bitwie pod Plewną, tudzież z korpusu IX (Krüdenera) stoi między Osma a Jantrą wzdłuż drogi prowadzącej z Plewny do Bieli. (Stała tam ale już nie stoi po bitwie pod Plewną. Przyp. Red. Dziennika P o z n.) Korpus Sotowa, który nie był jeszcze w ogniu, liczy około 30 tysięcy ludzi. Biorąc rzecz ściśle, można dywizję rumuńską jenerala Manu, stojącą obecnie w Nikopolisie i jego okolicy uważać za rezerwę prawego skrzydła rosyjskiego. Zresztą nadciągają obecnie korpus V (Mellera Zakomelskiego) a przednia straż jej składająca się z 7 dywizji miała już przeprawić się przez Dunaj pod Zimnicą.

W Bałkanie i za Bałkanem operują korpus VIII (Radeckiego), korpus Skobieleva, lotna kolumna Hurki, złożona z dragonów, kozaków i strzelców, tudzież legion bułgarski. Oddziały te mocno ucierpiały w czasach ostatnich. (Dziś są w zupełnym odwrocie. Przyp. Red. Dziennika P o z n.)

Lewe, samoistne, operujące i od gros armii zupełnie oddzielone skrzydło rosyjskie, składa się z XIV korpusu (Zimmermana) z 3 brygadami strzelców (jen. Dobrowolski) i z samoistnej dywizji kozaków, liczy więc razem około 35,000 żołnierzy. Małe oddziały tego korpusu po zajęciu wału Trajana pod Medzidzie wysłano na wybrzeże morza Czarnego w celu zabezpieczenia skrzydła; oddziały te usadowiły się w okolicy Mangalii. Gros zaś armii Zimmermana stoi pod Sylistryą i ma wspólnie z brygadą XI korpusu, stojącą po lewym brzegu Dunaju, oblegać fortece. (Jenerał Zimmermann, bójąc się odciąga, miał przeprawić się już napowrót przez Dunaj. Rzypp. Red. D. P.) Wiadomo, że wszystkie dotychczasowe usiłowania Zimmermana, ażeby zdobyć tę fortecę, rozbiły się o waleczność załogi tureckiej.

Armia rosyjska jest tedy podzieloną na cztery części, z których żadna nie liczy więcej jak 65,000 żołnierzy a nadto każda z nich jest rozdrobnioną tak, że obszar zajęty przez każdą z nich nie stoi w żadnej proporcji do jej siły.

Zebrań ludowe w Węgrzech.

Wiece ludowe na Węgrzech na rzecz Turcy nie ustają, owszem, obejmują kraj cały, a gdy wszystkie zapowiedziane zebrańia się odbędą, kląpka je olbrzymi powtórny wiec w Peszcie. Jenerał Klapka objeżdża kraj i agituje, ale publicznie głosu nie zabiera.

Ernest Simonyi zaleca do przyjęcia nową rezolucję, w której żąda, aby monarchia całą swą siłą sprzeciwiła się naruszeniu terytorjum, lub niezawisłości Turcy i bez pozwolenia Wysokiej Potry ani jednego żołnierza nie posłała za jej granicę. Rezolucja ta protestuje energicznie przeciw wszelkiemu innemu postępowaniu, szczególnież zaś przeciw zajęciu Bośni.

Okrucieństwa rosyjskie.

Minister spraw zagranicznych wysłał do przedstawicieli W. Poty za granicą następującą depeszę:

Telegram Suleimana paszy donosi o zachowaniu się armii rosyjskiej w czasie jej jedenastodniowego pobytu w Eski-Sagrą następujące szczegóły: Pierwsze, co zrobił Rosyanie po obsadzeniu tego miasta było, iż rozbroili całą ludność mahometańską. Gdy się to stało, wywabiali muzułmanów podstępem z ich domów i mordowali. Tym sposobem zginęło 1100 muzułmanów. Wszystkie kobiety tego okręgu były wystawione na najokropniejszą torturę. Telegram kaimakama z Łowaczu donosi, że w czasie wkroczenia Rosyan do miasta zostało 15 kobiet i dzieci, które chciały ukryć się w góry przed inwazyją nieprzyjaciela, zastrzelonych. Wiele kobiet porzucało domy, mienie, dzieci nawet, byle tylko uciec smrotą i śmierci okrutnej. Wszystkie domy muzułmańskie w Łowaczu złupili kozacy i Bułgarzy. Po odebraniu tego miasta przez wojska carskie spustoszyli Rosyanie okoliczne włości ogniem i mieczem. Wielu ulemów znalazło tutaj śmierć.

Z Adrianopola piszą do Gazety Narodowej:

„Podług wiadomości z źródeł urzędowych, bo nadeszły od władz Adrianopola, Rosyanie podczas zajęcia Kazanlyku powiesili bez żadnego sądu niejakiego Józefa Zaczynskiego, chirurga od wielu lat tam ośiadłego, ojca 5 dzieci — dla czego go powiesili? każdy zapyta, na

listopad 20.95-20.85 pl., listopad-grudzień 20.95-20.85 pl., grudzień-styczeń 20.95-20.85, kwiecień-maj 1878 20.95-20.85 pl.
Nasiona olejne per 1000 kilogramów. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — mar. placono. Rzepik latowy — m., nasienie lnicze — m.
Olęj rzepiowy słabo. — Wypowiedziano z beczką — ctr., bez beczki — centn. Cena wypowiedziana z beczką — m., bez beczki — marek, cena przeciętna — m. per 100 kilogram. Loco z beczką 73. marek, bez beczki 71.5 marek, na ten miesiąc 71.5 — marek, na sierpień — marek, sierpień-wrzesień — pl., na wrzesień-październik 70.8-70.5 — pl., na październik-listopad 70.5-70.3 — pl., listopad-grudzień 70.3-70.2 — pl., na kwiecień-maj 1878 71.2-70.8 p.
Olęj lniczy per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.
Olęj skalny stały. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogram. z beczką w partjach o 50 bar. (125 centn.) — Wypowiedziano — ctr. Cena wypow. — m. per 100 kilogram. Loco 28. marek, na ten miesiąc 27. m., cena przeciętna — marek placono, na sierpień — marek placono, sierpień-wrzesień — placono, wrzesień-październik 25.8-26. marek, październik — pl., październik-listopad — pl., listopad — pl., listopad-grudzień 27.5-28-27.6 m. p., grudzień — pl., grudzień-styczeń 1878 — pl.
Okowita słabiej. — Wypowiedziano 500,000 litrów. — Cena wypowiedziana 48.7 marek, cena przeciętna — marek per 100 litrów à 100 pr. = 10,000/100. Loco z beczką — placono, na ten miesiąc 48.9-48.6-48.8 plac., sierpień-wrzesień 48.9-48.6-48.8 p., wrz. 49.7-49.5 p., wrzesień-paźd. 49.5-49.2-49.4

p., październik-listopad 49.4-49.2 pl., listopad-grudzień — p., grudzień-styczeń — plac., styczeń-luty 1878 — pl., luty-marzec — pl., kwiecień-maj 1878 51.6 51.1-51.2 pl.
Okowita per 100 litrów à 100 pr. = 10,000 pr. bez beczki loco 49.6 plac. ze spichrza — pl.
Mąka pszenna nr. 00 34.00 33.0, nr. 0 32.50 31.50, nr. 0 i 1 30.50-28.50.
Mąka rzana nr. 0 24.00-22.50, nr. 0 i 1 22.00-21.00 per 100 kilogram. brutto z miechem.
Sprostowanie. Onegdaj: Żyto na wrzesień-październik 145.5-144 pl.; mąka rzana na ten miesiąc 21.70-21.60 plac., na kwiecień-maj 1878 21.30-21.20 p.; okowita na kwiecień-maj 1878 51.6-52.1 plac.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy
Revalescière du Barry
z Londynu.
Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przy-

jemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddech, pęcherza i nerek, tuberkulozę, suchot, astmę, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzenia krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wiotkości, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnięcia, reumatyzmu, podagrzy, hłednicy; służy także za lepszą pożywność dla dzieci ssających ząbacz od urodzenia, aniżeli mleko matki.
Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlaur, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie.
(5806)
Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownej Revalescière i nie cierpię już więcej na bóle w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszą zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wmitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczonej.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z ostatnim częstym zaduszeniem zupełnie uleczonej.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczonej z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wzdęcia i hysterochondrii.
Nr. 75777. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy Grosswarden, uleczonej z kataru, płuc i rur płucowych, zastoju w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczonej z rozstrzeni bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczonej zniestrannymi bezsennością i wycieńczeniem.
Nr. 75928. Baron Sismo uleczonej z 10-letniego sparania rąk i nóg itd.
Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak miodu i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.
Cena Revalescière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 1/2 funt 28 Mr. 50 fen.
Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalescière Biscuits 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28. Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, glistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

Handels-Register.
Es ist eingetragen: (3927)
1. in unser Gesellschafts-Register bei Nr. 276: die hiesige offene Handelsgesellschaft L. Wozniakowski et Co. ist durch den am 1ten Juli d. J. erfolgten Austritt des Mitinhabers Michael Wozniakowski aus derselben aufgelöst und die Firma erloschen; der Kaufmann Ludwig Wozniakowski setzt das Handelsgeschäft unter der bisherigen Firma für seine alleinige Rechnung fort und hat bei der Auseinandersetzung sämtliche Activa und Passiva der Gesellschaft übernommen; vergleiche Nr. 1752 des Firmen Registers;
2. in unser Firmen-Register unter Nr. 1752 die Firma: L. Wozniakowski et Co. Ort der Niederlassung: Posen und als deren Inhaber der Kaufmann Ludwig Wozniakowski zu Posen; zufolge Verfügung vom 16ten Juli am 18ten Juli 1877.
Posen, den 18. Juli 1877.
Königl. Kreisgericht.

Losy
na
wielką loteryę premiową
celem rozszerzenia
ogrodu zoologicznego
w Poznaniu
są do nabycia w Ekspedycji Dziennika
Pozn. po 3 M. Ciągnięcie 15 września rb
Karta teatru wojny
w polskim języku, 85 centm. wysoka a 63 szeroka za 5 sgr., kolorowa za 8 sgr. (na franko dopłaca się 5 fen.)
Sprzedającym z drugiej ręki rabat. Należytość najtaniej w znaczkach pocztowych przesyłać. Wyłączny skład na Poznań u
J. Chociszewskiego
Wodna ul. Nr. 15.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX. o Polsce, nadzwyczaj ważne, z dodatkiem kilku innych proroctw i przepowiedni. Jako dalszy ciąg Nowej Sybilli. Zbiór ten zawiera nader ważne i ciekawe proroctwa i przepowiednie. Zasługuje mianowicie na uwagę oprócz proroctwa Ojca św. proroctwa św. Wacława o Polsce, przepowiednia starego Polaka, wyjętek z proroctwa ślepego młodzieńca, wiersz prorocy Krasieńskiego o Piusie IX i t. d.
Cena 15 fen., z przesyłką fr. 18 fen., 2 egz. 35 fen. 6 egz. 1 mark. 13 egz. 2 marki, 21 egz. 3 marki franco. Mniejsza należytość najtaniej znakami pocztowymi.
J. Chociszewski,
(3576) Poznań, Wodna ulica 15.

Wicio.
Eksportacja z Nidomia do Pawłowa w czwartek o 5 godz. po południu.
Ciężko zasmuceni rodzice i rodzeństwo
Brownsford.
Antykwarja **E. Calliera** poszukuje wszystkiego co się odnosi do rodziny **Szeptyckich** a zwłaszcza
X. Józefa Domaradzkiego panegiryk p. t. Zawód chónorów.
Uważamy sobie za obowiązek donieść Szanownej Publiczności stojącej z nami w stosunkach, że p. Józef Jagielski od 17. stycznia rb. nie jest dysponentem naszego handlu węgli, i że robotnik M. Mazurkiewicz od dziś nie jest w naszym składzie węgli. — Obstalunki na węgle przyjmuje biuro „ULA“ i p. Fr. Bartkiewicz, dysponent na placu węgli Wielkie Garbary Nr. 48. Poznań, dnia 30 lipca 1877. (3818)
Zarząd ULA.

POLSKA SYBILLA.
Zeszyt II już wyszedł. Oto tytuły niektórych artykułów: Drugie proroctwo Ojca św., Kornel Ujejski o przyszłym zbawcy Polski, Car moskiewski o przyszłości Polski, Proroctwo św. Wacława, Podanie ludu polskiego o wielkiej wojnie za wiarę, Proroctwo o Polsce przeora Eustachiusza. Przepowiednia starego Polaka, Śpiące wojska na górze Błanik, w Babię górze, pod Matwami, Dzierżaniem, Godurówem, Bytomiem itd. Wiersz prorocy Z. Krasieńskiego, Wzdrzenie Janusza itd. (3836)
Zeszyt III i ostatni wyjdzie w wrześniu. Można jeszcze zapisywać po 20 sbr., za co się nadesła wszystkie zeszyty franko. Oprócz tego przedpłacone Sybille uzyskują zniżenie ceny następujących wydawnictw:
I. Za 5 sbr. posyła się franko 1) Mała Historia Polska 100 str. 30 fen. 2) Książeczka o Kościuszkę 20 fen. 3) Piosnki, Dumki i Arye 20 fen. 4) Mały wybór nabożeństwa dla dzieci 20 fen. 5) Jak z 7 kart poznać pomyślaną liczbę. Cena zatem sklepowa wynosi 10 sbr., przedpł. Sybille atoli dostają za posłaniem 5 sbr. w znaczkach pocztowych.
II. Za 10 sbr. 1) 5 gier w cenie 10 sbr. 2) Mały Listownik dla dzieci 5 sbr. 3) Gospodarstwo duchowne ułoż. przez X. P. Skargę 10 sbr. 4) Życiorys X. Kardynała Ledóchowskiego 4 sbr.
III. Za 20 sbr. czyli 2 M. 1) Karta Turcyi 5 sbr. 2) Zegarek czysowy 4 sbr. 3) Hymn do Boga 1 1/2 sbr. 4) Dziesięć żywotów ŚŚ. Słudźnie. 5 i 6) Dwie fotografie po 3 sbr. 7) Robinson 6 sbr. 8) Książeczka dla dzieci z kolorowymi obrazkami. 9) Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży opr. 320 sbr. IV. Za talara. 1) Filotea przez Św. Franciszka Salezyskiego 414 str. 20 sbr. 2) Medalion z portretami 16 Polaków 15 sbr. 3) Medalion z portretami 16 Polek 15 sbr. 4) Kościuszko drogi olejny kolorowy 20 sbr. 5) Śpiewy historyczne 6 sbr. Za dopłatą 7 1/2 sbr. dostaje się „Krzyż“, książkę do nabożeństwa 688 str. w cenie 1 tal.
V. Za 1 tal. 10 sbr. Powstanie Narodu Polskiego przez M. Mochnackiego 3 tomy. Cena sklepowa 3 tal., oraz za dopł. 7 1/2 sbr. „Krzyż“
Kto wszystkie 5 seryi nabywa, płaci za miast 3 tal. 10 sbr. tylko 3 tal., a za nadesłaniem 3 tal. 20 sbr. czyli 11 marek dostaje się powyższe Książki i 2 zeszyty Polskiej Sybilli fr. Zamówienie pod adresem:
J. Chociszewski, Poznań
Wodna ul. Nr. 15.

Egzamin w olontaryuszów.
Nowe kursa rozpoczynają się z dniem 5 kwietnia b. r. **Lekeje pojedyncze** udzielają się także.
W ostatnim egzaminie z 4 uczni moich złożyło go 3.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.
Atrament pocztowy
litr po 1,00 M wraz z butelką, **proszek przeciw bólowi** [migracje] pół tuzina 1,00 M. poleca Czerwona apteka, Poznań. [3933]
W Poznaniu
największy i najsmaczniejszy **chleb** okrągły i długi oraz **bułki** w nowój piekarni na **Piekarach Nr. 11, na rożniku Ogrodowej ulicy.** (3832)
Skład generalny moich, w Wiedniu, Stockholm, Filadelfii nagrodą uwiecznionych **amerykańsko-warszawskich kropki** na zęby znajduje się w Czerwonej aptece, Poznań, narożnik Ryńku i Szerokiej ulicy.
Nr. I. leczy każdy ból zębów, z jakiegokolwiek takowy powstał powodów.
Nr. II. specjalnie przeciw bólowi reumatycznemu zębów, szumowi w uszach i zęganu.
Nr. III. zapobiega niszczeniu zębów i wszelkim chorobom dziąseł.
Pojedyncze butelki kosztują 1,50 Mr. wszystkie trzy butelki razem 4 Mr. (3934)
Warszawa. **Dr. Hipolit Majewski.**

Losy
na
wielką loteryę premiową
celem rozszerzenia
ogrodu zoologicznego
w Poznaniu
są do nabycia w Ekspedycji Dziennika
Pozn. po 3 M. Ciągnięcie 15 września rb
Karta teatru wojny
w polskim języku, 85 centm. wysoka a 63 szeroka za 5 sgr., kolorowa za 8 sgr. (na franko dopłaca się 5 fen.)
Sprzedającym z drugiej ręki rabat. Należytość najtaniej w znaczkach pocztowych przesyłać. Wyłączny skład na Poznań u
J. Chociszewskiego
Wodna ul. Nr. 15.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX. o Polsce, nadzwyczaj ważne, z dodatkiem kilku innych proroctw i przepowiedni. Jako dalszy ciąg Nowej Sybilli. Zbiór ten zawiera nader ważne i ciekawe proroctwa i przepowiednie. Zasługuje mianowicie na uwagę oprócz proroctwa Ojca św. proroctwa św. Wacława o Polsce, przepowiednia starego Polaka, wyjętek z proroctwa ślepego młodzieńca, wiersz prorocy Krasieńskiego o Piusie IX i t. d.
Cena 15 fen., z przesyłką fr. 18 fen., 2 egz. 35 fen. 6 egz. 1 mark. 13 egz. 2 marki, 21 egz. 3 marki franco. Mniejsza należytość najtaniej znakami pocztowymi.
J. Chociszewski,
(3576) Poznań, Wodna ulica 15.

Dla rzetelnych zamiejscowych Kupców z zaliczką 30,000, 60,000, 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuje natychmiast stósownych dóbr rycerskich i majątków, i prosi panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili!
IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Kraków, Grodzka ul. przy kościele ś. Piotra.
Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownemu Obywatelstwu
Wielkopolski zwiędzającym Kraków polecam moją
(3862)
czysto polska restauracya
narodowych ulubionych potraw i wyborowych trunków przy rzetelnąj usłudze a pomiernej cenie.
Bartosz Głowacki
b. żołnierz polski.

Pomiedzy 3 a 4 godziną po południu zgubiono na drodze z lokalu naszego handlowego do cukierni Wolko-witza następujące nowe listy zastawne:
ser. VI Nr. 11698 na 3000 M.
ser. IX Nr. 14373 na 300 M.
Znalazcę uczciwego uprasza się, aby takowe za odpowiedniem wynagrodzeniem oddał w lokalu naszym handlowym przy Wilhelmskim placu 18. (3826)
Przed zakupnem ostrzeza się!
Hirschfeld & Wolff.

Miechy do zboża
Miechy do mąki
ważące 2 funty celne a obejmujące 2 centr., w najlepszym gatunku, poleca po jak najtańszych cenach
Robert Schmidt
Poznań Rynek 63. dawniej Antoni Schmidt. (3831)

Szanownej Publiczności polecamy nasz
(2836)
zakład fotograficzny
i przez zdatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.
A. i F. Zeuschnerowie
Wilhelmska ul. 25
Z powodu zupełnego zwinienia handlu mego
muszą do 15-go sierpnia r. b.
wszystkie istniejące jeszcze zapasy
tapet, rolosów, drążków do firanek, szkła, porcelany i towarów galanterijnych
po każdej możebnej cenie być uprzątnięte.
Rynek 90 Nathan Charig Rynek 90.

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUEKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparat ten z Chlorku Żelaza leczy BŁADACZKĘ, WYDZIEDNIENIE, NIEDOKRWIŚCIWOŚĆ, regulują ODPEŁNYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i osłabione niesprawną nęgi ZATWARDZENIA.
Sprzedają hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.
Dostac można: w Poznaniu, w aptece p. Dr^a Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.
Pod zasiewy jesienne polecamy pod gwarancją **wartości nasze doświadczone preparaty nawozowe, mąkę z kości parowaną i rozczynioną. Superfosfaty** wszelkiego rodzaju z azotem i bez azotu jako też wszystkie inne sztuczne środki nawozowe. Do tuczenia świń i bydła rogatego polecamy **pastewną mąkę mięsną dla bydła** Towarzystwa wysoku mięsnego Liebiga w Fray-Bentos.
Próby i cenniki na żądanie franko.
FABRYKA CHEMICZNYCH NAWOZÓW
Maurycy Milch & Co.
Jerzyce pod Poznaniem. (3341)

30 dobrych robotników do cegielni
poszukuje przy **wysokiej płacy** i trwałem zatrudnieniu zamiejscowa cegielnia parowa. (3932)
Ludzie i chłopcy po niemiecku rozumiejący mogą się zgłosić każdego przedpołudnia do 10 godziny przy **Królewskiej ulicy 17** w podwórzu.

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Brankowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (2712)

Petroleowe
machiny do gotowania
najnowsze konstrukcyi wraz z należącemi do nich naczyniami u (2450)
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.
VICHY
Administracya: w Paryżu, 22, boulevard Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródle ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu. (21)
SOLE VICHY DO KAPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknięcia fałszerstwa **żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki**
KONTROLI SKARBOWEJ FRANCUSKIEJ. Dostac można w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza.

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [3]
Dostac można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiesasa.
Gollnitz pod Prenzlau.
Sprzedaż
około 65 1/2 letnich **tryków z mojej owczarni** zarodowej czystej krwi francuskiej merynosów rozpocznie się w **czwartek d. 30 sierpnia** z południa o godzinie 12, po stałych cenach.
Tylko te zwierzęta, do których znajdzie się kilku konkurentów, sprzedane zostaną drogą aukcyi pomiędzy obecnymi. Na poprzednie zgłoszenie czekają furmanki na dworcu Prenzlau. (3920)
G Mehl.
Sprzedaż
tryków w owczarni zarodowej Rambouilletów **pełnej krwi Gerswalde** p. Wilmersdorf w Marchii (Uckermark) rozpocznie się **31. sierpnia, z południa o 1. god.** W grudniu rb. sprzedana zostanie tamże cała owczarnia zarodowa na publicznej aukcyi, ponieważ właściciel jej umarł. Owczarnia składa się z około 190 kotonnych macior i 170 sztuk młodych owiec wyłącznie przyszykanych tryków sprzedanych. Obejrzanie dozwolone; bliższe szczegóły przez dyrektora owczarni Karola Schultza w Prenzlau. (3919)
Pani Fink.

PISARZA
gospodarczego poszukuje od 1go września rb. Dom. **Konarzewo p. Dąbrówką.** (3928)
OGRODNIK
z naty, znający się dokładnie, na swym fach mający chlubne rekomendacye poszukuje miejsca. Adr. J. O. poste restante Ludomy.
OGRODNIKA
bez żony, wykształconego zupełnie w swym zawodzie, poszukuje od 1go października r. b. Dom. Roszkowo p. Skokami. (3934)
Biuro moje rekomendacyjne poleca cennomów, pisarzy, kucharzy, ogrodników, zających, panny służące, gospodynie, kucharki pokojówki itd.
A. Maciejewska, Golebia ul. nr.
Wyborne flaki
Berlińska ulica Nr. 4

Kamień gojący
do leczenia ran u bydła i koni w skutek ciał lub ciśnienia uprzy, siodeł, szczególnie w skutek jarzm powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą że kamień goj. jest najlepszym jest środkiem. Słoje koszt 2 1/2 M.
E. J. W. Legal
aptekarski w Żninie.
losu oryg. pr. loteryi
za 40 tal., oraz **ówiatkę** ma na sprzedaż **Fr. Elsner**, w drukarni Merzbacha, Wilhelmski plac Nr. 15.
Dla kupujących dobre
Wielki wybór korzystnie położony **dóbr** w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskaze po nie odpowiedniej wartości do nabycia
Gerson Jarek
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu. (3397)
2 domy przy dworcu górnolaskim stale hipot., zamieszkałe przez urzędników, właścicieli na wieś. Bl. szczeg. u 5^{ty} Rudolf Mosse, Wrocław. (391)

Nauczycielka
konc., posiadająca doskonale język polski francuski i niemiecki, muzykalna, biegła swym zawodzie, szuka od Św. Michała mieszczenia. Bliższych wiad. udz. Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 3819.
PANNA znająca się dokładnie na k. p. października rb. miejsca; dowiedzieć się można u stręczarki Miskiewicz, Golebia Nr. 4. (3921)
NAUCZYCIELKA
Polka, posiadająca język francuski, niemiecki, rosyjski i rysunki, poszukuje miejsca zarab lub od 1go października rb. Bliższych wiadomości w zakładzie fotograficznym W. E. Miskiewicz, Poznań. (3918)
Nauczyciel domowy,
który wyszedł z prymy i ma za sobą dobre rekomendacye, poszukuje j. posady. Adres **Hieronim Dardowski**, Poznań, Szewska ul. Nr. 12. (3929)
Poszukuje się

SPÓŁNIKA
z kapitałem dość znacznym do k. g. garni i drukarni, któryby interes mógł nabyć. Listy znaczone A. A. pod Nr. 3874 przesłać do Eksp. Dz. Pozn.
Młody człowiek
obeznany z prowadzeniem ksiąg, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje miejsca **zaraz** lub od 1 września do k. toru lub jakiegoś urzędu. O łaskawe oferty prasa pod lit. A. A. po Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 3935.
Kucharz i myśliwy
z żoną, z małą rodziną, poszukuje od 1. chala lub od Nowego Roku miejsca. W razie potrzeby mógłby się i ogrodnictwem zająć. Listy pod lit. N. N. prosi adresować do restanta Granowo. (390)

OGRODNIK
z naty, znający się dokładnie, na swym fach mający chlubne rekomendacye poszukuje miejsca. Adr. J. O. poste restante Ludomy.
OGRODNIKA
bez żony, wykształconego zupełnie w swym zawodzie, poszukuje od 1go października r. b. Dom. Roszkowo p. Skokami. (3934)
Biuro moje rekomendacyjne poleca cennomów, pisarzy, kucharzy, ogrodników, zających, panny służące, gospodynie, kucharki pokojówki itd.
A. Maciejewska, Golebia ul. nr.
Wyborne flaki
Berlińska ulica Nr. 4